

Przedstawiciele wydawców, dziennikarzy i organizacji pozarządowych spotkali się we Wrocławiu 1 lipca 2016 r. na międzynarodowej konferencji poświęconej tematowi (r)ewolucja prasy w Europie.

W słowie wstępnym, poseł Parlamentu Europejskiego Michał Boni, wskazywał na kryzys demokracji którego jesteśmy świadkami. W szczególności na zachwianie trójpodziału władz i osłabianiu roli sądownictwa i mediów. W skali europejskiej obserwuje się negatywną ewolucję polityki. Wybrańcy narodów nie rozwiązują problemów obywateli, koncentrują się wyłącznie na przejmowaniu władzy, nierzadko metodami populistycznymi. To wszystko przekłada się na kryzys Unii Europejskiej. W celu przeciwdziałania tym fenomenom wszyscy interesariusze powinni współdziałać, przypominając o wartości jaką jest obywatelstwo europejskiej i solidarność. W tym celu potrzeba jest zagwarantowania odpowiednich warunków dla rozwoju pluralizmu i wolności mediów.

Uczestnicy zastanawiali się nad politycznymi zagrożeniami z jakimi borykają się media w Europie. Jako pierwszą formę nacisku wskazywano na szafowanie przez rządzących ogłoszeniami publicznymi w mediach. Ich wycofanie z konkretnego medium może prowadzić do skutecznego osłabienia finansowego medium, w szczególności operującego na szczeblu lokalnym. Zmiany ustawodawcze, w szczególności prawo ograniczające podmiotom zagranicznym własność mediów stanowi zagrożenie dla pluralizmu i niezależności mediów. Michał Broniatowski, Redaktor naczelny Forbesa wskazywał na ustawę rosyjską, która pozwala by jedynie 20 % mediów było w rękach zagranicznych właścicieli.

Uczestnicy krytykowali instytucje zniesławienia, która funkcjonuje w większości krajów europejskich i która skutecznie powstrzymuje dziennikarzy śledczych od zajmowania się kontrowersyjnym tematami. Osłabia tym samym rolę prasy jaką jest bycie stróżem demokracji. Jean-Paul Marthoz cytując G. Orwella wskazał w swoim wystąpieniu, że „dziennikarze nie powinni pisać o tym co chcą słyszeć czytelnicy, lecz w czasach kryzysu, informować obywateli, o tym, o czym woleliby nie słyszeć”.

Jednym z poważniejszych zagrożeń dla wolności słowa, szczególnie w internecie, są ustawy antyterrorystyczne, które umożliwiają na blokowanie i usuwanie treści „propagujących terrorizm”. Daje to spore pole do nadużyć. Tego typu ustawy przyjmowane są w większości państw europejskich. Nad odpowiednią dyrektywą antyterrorystyczną pracuje również Komisja Europejska.

Judith Bayer, Profesor Uniwersytetu Miskolc wskazywała na nowe zagrożenie na Węgrzech jakim jest koncentracja mediów w rękach oligarchów, których misją nie jest przedstawianie rzetelnych informacji, lecz traktują je jako instrument wykorzystywany w innych celach gospodarczych. Nierzadko dla wzmocnienia innych biznesów, w które są zaangażowani. Wolność, niezależność i rzetelność informacyjna będzie zagwarantowana tylko przy silnych finansowo wydawcach, mogących zagwarantować stałość i stabilność pracy swoim dziennikarzom. Jako negatywny przykład, Jozsef Bayer (Prezes Ringier Axel Springer na Węgrzech) wskazał Huffington Post, w którym rotacja dziennikarzy ma miejsce mniej więcej co pięć lat. Wymieniani są oni na młodszych, tańszych pracowników.

Jane Whyatt z Europejskiego centrum na rzecz prasy i wolnych mediów mówiła o negatywnym trendzie europejskim, jakim jest przemiana mediów publicznych w media narodowe. Z tych względów należy zastanowić się do kogo należą media publiczne? Poseł Michał Boni jasno wskazywał, że należą one do obywateli, społeczeństwa, nie do polityków. To obywatelom powinno się oddać głos w zakresie ich kształtowania i zarządzania.

Nowe technologie stanowią dla mediów wyzwanie i stwarzają nowe możliwości. Grzegorz Piechota, z Uniwersytetu Harvarda, przedstawił czarną wizję wpływu internetu na rozwój mediów. Wskazywał na nierówny podział zarobków. Wpływy z reklam zasilają budżety dużych platform internetowych, które nie generują treści, a nie wydawców, którzy utrzymują redakcje. Platformy, typu Google, zarabiają na treściach dziennikarskich, nie zatrudniając ani jednego dziennikarza. Fenomen ten, w podsumowaniu Michała Broniatowskiego, został nazwany „uberyzacją” mediów internetowych.

Posł Parlamentu Europejskiego Rebecca Harms przedstawiła internet jako inkubator mowy nienawiści oraz instrument polaryzacji społecznej. Polaryzacji, która okazała się na tyle finansowo atrakcyjna, że przenosi się ona do mediów operujących offline.

W konkluzjach wskazywano jako remedium na kryzys mediów, ich profesjonalizację. Powrót do dziennikarstwa faktów, a nie sensacyjnych opowieści. W tym celu niezbędny jest powrót do silnych i skutecznie działających komisji etycznych czy rad prasowych. Jak podkreślał podczas gali otwarcia Christophe Deloire, Prezes Reporterów bez Granic, w dzisiejszych czasach niezbędna jest szczególna solidarność środowisk związanych z mediami. Jako pozytywny przykład międzynarodowego nacisku podał uwolnienie tureckiego korespondenta Reporterów, Erola Onderoglu do którego doszło kilka godzin przed rozpoczęciem konferencji.

[Program konferencji.](#)

Dominika Bychawska-Siniarska

Autorka serdecznie dziękuję Izbie Wydawców Prasy za zaproszenie i możliwość udziału w konferencji.